



BIULETYN

Nr 61 (1037), 5 czerwca 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

Gruzja po aresztowaniu Merabiszwilego: scenariusz ukraiński?

Konrad Zasztowt

Aresztowanie Wano Merabiszwilego, byłego premiera Gruzji, lidera opozycji i najbliższego współpracownika prezydenta Micheila Saakaszwilego, może budzić podejrzenia, że obecny rząd wykorzystuje prokuraturę jako instrument politycznego prześladowania swoich przeciwników. Jednak jest zbyt wcześnie, aby przypadek ten porównywać ze sprawą byłej ukraińskiej premier Julii Tymoszenko, której uwięzienie zostało uznane za „selektywne stosowanie wymiaru sprawiedliwości” przez USA, UE i wiele organizacji międzynarodowych. Unia Europejska powinna ściśle monitorować postępowanie sądowe w sprawie Merabiszwilego oraz wywierać dalszą presję na władze gruzińskie, aby kontynuowały reformę prokuratury i sądownictwa.

Od 21 maja br. sekretarz generalny opozycyjnego Zjednoczonego Ruchu Narodowego (ZRN) Wano Merabiszwili pozostaje w areszcie. Zdaniem prokuratury były premier odpowiedzialny jest za wydanie w zeszłym roku ponad 2,3 mln euro z funduszy publicznych na kampanię wyborczą swojej partii. Pieniądze miały być przekazane – formalnie w ramach programu walki z bezrobociem – zwolennikom ZRN na cele partyjnej agitacji. Merabiszwili jest także oskarżony o przywłaszczenie prywatnej willi w 2009 r., gdy pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych. Zdaniem prokuratora, zmusił właściciela do przekazania domu MSW, wykorzystując swoje stanowisko. Następnie zaś miał używać willi do celów prywatnych, a ponadto wydać publiczne pieniądze na jej remont. Prokuratura poinformowała także o dwóch innych zarzutach, które mają wkrótce zostać przedstawione Merabiszwilemu: jeden w związku z jego domniemanym tuszowaniem morderstwa popełnionego w 2006 r. przez funkcjonariuszy MSW, drugi w sprawie rozpędzenia wiecu opozycji w Tbilisi dwa lata temu, co spowodowało śmierć dwóch osób.

Areszt Merabiszwilego w kontekście wyborów prezydenckich. Krytycy rządzącej koalicji Bidziny Iwaniszwilego twierdzą, że aresztowania opozycjonistów na podstawie zarzutów związanych z łamaniem praw człowieka lub defraudacją środków publicznych są w istocie prześladowaniem przeciwników politycznych. Prezydent Saakaszwili porównał zatrzymanie Merabiszwilego do uwięzienia byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko, postrzeganego w UE i USA jako „selektywne stosowanie wymiaru sprawiedliwości” przez rząd ukraiński w celu wyeliminowania politycznego rywala. Politycy ZRN podkreślają, że Merabiszwili został aresztowany tuż przed prawyborami w partii, które wyłonią jej kandydata na wybory prezydenckie w październiku tego roku. Miało być to zaplanowane przez władze w celu wyeliminowania ewentualnej kandydatury sekretarza generalnego ZRN. Nie jest pewne, czy Merabiszwili rzeczywiście zostałby wybrany przez partię na kandydata do październikowych wyborów prezydenckich. Najważniejsza postać w ZRN, obecny prezydent Saakaszwili, po dwóch kadencjach musi odejść z urzędu szefa państwa. Wszyscy politycy tej partii, w tym Merabiszwili, mają bardzo niskie notowania w sondażach. Stąd wybór kandydata nie jest dla ZRN łatwym zadaniem. Wydaje się, że partia czekała na decyzję rządzącej koalicji w sprawie kandydatury, by wyznaczyć osobę zdolną do rywalizacji z przedstawicielem władzy.

Gruzińskie Marzenie ogłosiło wybór swojego kandydata 11 maja – jest to wicepremier i minister edukacji Giorgi Margwelaszwili. Wskazując osobę stosunkowo mało znaną i bez doświadczenia w polityce, premier Iwaniszwili dąży do osiągnięcia celu bardziej długoterminowego niż jedynie zwycięstwo koalicji w wyborach prezydenckich. Z punktu widzenia Iwaniszwilego pozbawiony zaplecza politycznego filozof Margwelaszwili będzie prezydentem, który nie ma dużych szans stać się jego politycznym rywalem. Premier ma więc na celu ugruntowanie swojej dominującej

pozycji politycznej, która i tak poważnie się umocniła po wejściu w życie zmian konstytucyjnych wraz z końcem kadencji Saakaszwilego. Zmiany te będą oznaczać przekazanie dużej części obecnych uprawnień prezydenta rządowi i parlamentowi.

Aresztowanie Merabiszwilego pomoże mało znanemu publicznie Margwelaszwilemu wygrać wybory. Jest ono poważnym ciosem dla opozycji, już teraz podzielonej i osłabionej. Nawet po porażce ZRN w ostatnich wyborach jej zwolennicy wciąż cenią dawne sukcesy Merabiszwilego. Jego największym osiągnięciem w ciągu ośmiu lat kierowania resortem spraw wewnętrznych było stworzenie normalnie funkcjonującej policji po likwidacji skorumpowanej milicji, a także zwalczanie powszechnej przestępczości i struktur mafijnych epoki prezydenta Eduarda Szewardnadzego.

Gruzja w oczach społeczności międzynarodowej. Niezależnie od obecnych problemów politycznych Gruzja jest (obok Mołdawii) liderem wśród państw Partnerstwa Wschodniego dążących do zbliżenia z UE poprzez podpisanie umowy stowarzyszeniowej. Negocjacje jej gospodarczej części – umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu – mogą dobiec końca już w czerwcu. Nie wydaje się, aby aresztowanie Merabiszwilego wpłynęło na proces negocjacyjny. Niemniej wydarzenie to nie pozostało niezauważone w Unii. Wysoki przedstawiciel UE do spraw zagranicznych Catherine Ashton i komisarz ds. rozszerzenia i polityki sąsiedztwa Štefan Füle ostrzegli rząd gruziński, że Unia oczekuje niezależnego i uczciwego postępowania sądowego w tej sprawie. Choć nie zostało to powiedziane wprost, przedstawiciele UE mają wątpliwości co do politycznej bezstronności prokuratury. Trudno przesądzać o rzeczywistej odpowiedzialności aresztowanych osób za zarzucane im nadużycia władzy przed zakończeniem procesów sądowych. Jednak nawet gdy ich wyniki staną się znane, wielu sympatyków prezydenta Saakaszwilego i ZRN, zarówno w Gruzji, jak i za granicą, może nie przyjąć wyroków sądu i uznać, że były one polityczne. Niestety, trudno będzie zbagatelizować takie głosy, dopóki gruziński wymiar sprawiedliwości nie zostanie zreformowany i będzie nadal podatny na naciski władzy wykonawczej.

Zachodni obserwatorzy gruzińskiej sceny politycznej mają tendencję do przejmowania jednej z dwóch narracji: prezentowanej przez obecny gruziński rząd, który mówi o autorytarnym charakterze „reżimu Saakaszwilego”, lub też opozycyjnej, zgodnie z którą aresztowanie kilkudziesięciu polityków byłego rządu ZRN jest polityczną zemstą Gruzji na Marzenii. Obie narracje, choć są normalnym elementem walki politycznej w warunkach demokracji, szkodzą wizerunkowi Gruzji, naświetlając nadużycia władzy, czy to rządzącego do października 2012 r. ZRN, czy też obecnego rządu Iwaniszwilego.

Wnioski i rekomendacje. W Gruzji, która doświadczyła demokracji jedynie w krótkim okresie niepodległej republiki 1918–1921, a następnie przez 70 lat poddana była władzy radzieckiej, demokratyzacja systemu politycznego nie jest łatwym zadaniem. Jednak nawet jeśli wiele zarzutów przeciwko rządowi ZRN okaże się uzasadnionych, nie znaczy to, że Gruzja była państwem autorytarnym w czasie rządów Saakaszwilego. Podobnie, jeśli niektórzy z aresztowanych okażą się ofiarami nazbyt gorliwych prokuratorów naciskanych przez swoich politycznie motywowanych przełożonych, nie będzie to także oznaczać końca demokratyzacji tego kraju. Pokaże to raczej wyzwania, które są wciąż obecne na drodze Gruzji do dobrze funkcjonującej demokracji.

Polska powinna podtrzymywać w UE zainteresowanie okazywaniem wsparcia dla Gruzji i przekonywać oponentów o korzyściach, jakie wynikają dla państw unijnych z zacieśniania więzi politycznych i gospodarczych z tym krajem. W tym kontekście szczególnie ważny będzie szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w listopadzie br., na którym planowane jest parafowanie umowy stowarzyszeniowej Unii z Gruzją. Stanowiąca jej część umowa o strefie wolnego handlu z UE przyniesie korzyści wielu europejskim przedsiębiorstwom, w tym polskiemu, działającym na rynku gruzińskim. Unijno-gruzińska umowa stowarzyszeniowa będzie z kolei kamieniem milowym na drodze Gruzji do europejskich standardów demokratycznych i wolnorynkowych.

Mając na uwadze niedawne aresztowania bliskich współpracowników prezydenta Saakaszwilego, Unia musi nieustannie monitorować przebieg procesów sądowych. W razie uzasadnionych podejrzeń co do niedemokratycznych działań nowego rządu w Tbilisi nie powinna się obawiać stanowczej reakcji, polegającej przede wszystkim na zamrożeniu udzielanej pomocy finansowej. Nie należy jednak postrzegać sytuacji w Gruzji przez pryzmat problemów UE w dialogu z władzami ukraińskimi związanymi z uwięzieniem byłej premier Tymoszenko. Jest zbyt wcześnie, aby ocenić areszt Merabiszwilego jako przykład motywowanego politycznie stosowania wymiaru sprawiedliwości.

Polska i inne kraje Unii powinny nadal prowadzić i rozszerzać programy współpracy swoich instytucji państwowych z gruzińskimi partnerami, aby pomóc im przyjąć europejskie standardy demokratyczne i praktyki dobrego rządzenia. Szczególną uwagę należy zwrócić na przeprowadzenie kompleksowej reformy prokuratury i sądownictwa, która zapewni władzy sądowniczej niezależność od władzy wykonawczej.